



Mądrość z góry

**Złoty tekst: „Dobra rzecz
jest nie jeść mięsa i nie pić
wina ani żadnej rzeczy,
którą się brat twój obraża,
gorszy albo słabiej” -
Rzym. 14:21.**

Możemy zauważyć srogość królów w dawnych czasach. Dlatego właściwą rzeczą jest, abyśmy również zauważyli pewne przykłady, w których oni manifestowali wielki powiew wspaniałomyślności i mądrości. O tym właśnie traktuje nasza dzisiejsza lekcja. Pomiedzy wcześniejszymi jeńcami, sprowadzonymi przez Nabuchodonozora z Jerozolimy około dwadzieścia lat przed jej zniszczeniem, znajdowało się czterech młodych ludzi o dostrzegalnym szlachetnym urodzeniu i religijnym wychowaniu: Daniel, Ananiasz, Misael i Azariasz. Jeńcy ci nie byli maltretowani ani ujarzmiani w zwykłym znaczeniu tego słowa. Ich intelektualne zalety zostały dostrzeżone i byli oni skierowani do specjalnej szkoły, gdzie wraz z innymi mieli być przygotowani do zajęcia miejsca w radzie mądrych ludzi, doradców króla. Jest to prawie niepojęte, jak bardzo różniło się to od protegowania przede wszystkim swych krewnych, „szczepu” i „kartelu” naszych dni.

W tym samym czasie znajdujemy przykład przewagi Boskiej opatrności, dzięki której nie tylko buntownicy przeciwko Bogu w Izraelu doznali cierpień, będąc pojmami i deportowani, lecz dostrzegamy także, że niektórzy z nich byli bardzo lojalnymi wobec zasad Boskiego Zakonu. Możemy z tego nauczyć się lekcji, jak Bóg jest zdolny tych, którzy naprawdę są lojalni wobec Niego, tak jak Daniel i jego koledzy, błogosławić, tak iż mieli powodzenie we wrogim kraju i awansowali do pozycji daleko wyższych, niż mogliby kiedykolwiek osiągnąć we własnym kraju.

KORZYŚCI ZE WSTRZEMIĘZLIWOŚCI

Młodzi Żydzi zostali wprowadzeni do królewskiego domu i byli zaopatrzeni w nadzwyczajne przysmaki, włącznie z napojami alkoholowymi. Dążeniem króla w zbyt kownym zaopatrzeniu studentów, którzy przybyli z różnych krajów, było, aby będąc dobrze odżywiani mogli osiągnąć fizyczną i umysłową kondycję. Lekcja ta pokazuje nam, że jest błędem przypuszczać, iż kosztowne odżywianie w sposób szczególny przyczynia się do rozwoju intelektu. Od samego początku dzięki

Boskiej opatrności zachowanie się Daniela spowodowało, że cieszył się szczególnymi względami u księcia komorników, który miał nadzór nad zaopatrywaniem tych studentów. Istnieje coś w łagodnym i spokojnym duchu, co wywołuje pozytywne wrażenie, a zasadą jest, że taki duch pochodzi jedynie z właściwego religijnego wychowania. Do tego przełożonego nad komornikami Daniel i jego koledzy zwrócili się z prośbą, aby zamiast delikatesowych pokarmów i napojów alkoholowych podawał im zwyczajny pokarm jarynowy.

Przełożony odpowiedział, że chętnie spełniłby ich prośbę, jednakże ma obawy, że gdy nadejdzie czas sprawdzenia, to gdyby u tych czterech Żydów odżywiających się zwykłym pokarmem zwróciłby uwagę niekorzystny wygląd, mogłoby to kosztować go nie tylko utratę stanowiska, ale nawet życia. Jednakże Daniel zaproponował próbę przez dziesięć dni, zgadzając się na końcowy wynik. Przy końcu tego krótkiego czasu po porównaniu z innymi studentami okazało się, że ci czterej młodzi ludzie, którzy stosowali wstrzemięźliwość, byli piękniejszymi i tłuściejszymi niż ci, którzy korzystali z pokarmów królewskich. Wówczas ich prośba została spełniona.

Czytamy o nich, że „*Bóg dał im umiejętność i rozum we wszelkim piśmie i mądrości, nadto Danielowi dał wyrozumienie wszelkiego widzenia i snów*”. Przy końcu okresu ich przygotowania król spotkał się ze studentami i okazało się, że „*nie był znaleziony między nimi wszystkimi, jako Daniel, Ananiasz, Misael i Azariasz... a w każdym słowie mądrości i rozumu, o które się ich król pytał, znalazł ich dziesięćkroć bieglejszymi nad wszystkich mędrców i praktykarzy, którzy byli we wszystkim królestwie jego*”.

W czym tkwiła tajemnica tej mądrości i rozumu? Czyż nie było to Boskie błogosławieństwo i fakt, że ci czterej młodzi ludzie starali się poświęcić swe życie ku czynieniu woli Bożej – czynieniu sprawiedliwości? W ten sposób widzimy, że nasze serca i umysły winny być wolne od samolubnych pobudek, wolne od przesądów, od bojaźni, skłonne do czynienia woli Bożej za wszelką cenę. Podobne charaktery we wszystkich czasach należą do rzadkości. Takie umysły zawsze rozwijają mądrość. Z drugiej strony zmysłowość, samolubstwo, zgryźliwość, zawsze zaciemniają rozsądek. Co dziś potrzebujemy na każdym kroku życia, to poświęconych ludzi na wzór Daniela i jego kolegów – sercem oddanych – którzy chcą poświęcać wszystko co najlepsze w służbie dla swych współbratniaków, w jakichkolwiek warunkach mogliby się znaleźć. Świat od tamtych dni stał się mądrzejszy (?). Dziś Daniel nie zostałby wynie-



siony do takiej pozycji i wpływów lub jeśliby przypadkiem tak się stało, byłoby to cudem, jeśliby nie został usunięty. Byłoby to podobnym cudem, jaki wydarzył się sędziemu Limdsay z Kolorado na jego urządzie przez kilka lat, pomimo presji despotycznych polityków, którzy usiłowali zgnieść go z powodu jego wierności zasadom sprawiedliwości.

Chociaż Babilonia należy do przeszłości, choć niewielu z nas może stać się Danielem lub mieć jego wysokie stanowisko i cudowne sposobności, jednakże to, co nam jest bardzo potrzebne, to duch, jaki w nim się znajdował, a jest to możliwe dla każdego mężczyzny i niewiasty – młodych i starych. „*Starać się być jak Daniel*”. Niestety! Jak mało ocenia ten przywilej. Jak niewielu chce współzawodniczyć z duchem Daniela.

Chrześcijanie podczas Wieku Ewangelii znajdują się w warunkach bardzo podobnych do tych, w jakich był Daniel. Wielki Król chwały skierował ich do szkoły Chrystusowej. On pragnie wybrać niewielu takich, którzy mają stać się współdziedzicami w Królestwie Mesjasza, gdy zostanie ono ustanowione. Próba egzaminacyjna nadejdzie przy końcu tego wieku. Ci, którzy zostaną wtedy znalezieni godnymi, będą tacy, którzy posiadają ducha Daniela – ducha poświęcenia ku Bogu i ku zasadom sprawiedliwości – ochotnie składający swe życie w służbie dla Prawdy – naśladowcy stóp Jezusa. O tych mówi Pan;

„Ci mi będą, mówi Pan zastępów, w dzień, który ja uczynię własnością (klejnotami)”.

„CZYMKOLWIEK BRAT TWÓJ SŁABNIE”

Nasz tekst podaje nam pod rozwagę dodatkową myśl o tym, co jest najlepsze dla nas w zakresie pokarmu i napoju, co może umożliwić nam najlepiej służyć Panu, musimy również mieć na uwadze nasz wpływ na naszych bliźnich. Im bardziej szlachetny będzie nasz charakter, tym większy będzie nasz wpływ na tych, którzy z natury są słabsi. A nasz wpływ winien być zawsze użyty dla dobra drugich, dla podniesienia ich na wyższy poziom myśli, słów i uczynków. Cokolwiek może pomóc nam w tym kierunku, należy brać to pod uwagę i winno to być przez nas traktowane jako przykazanie od Boga, który powiedział:

„Póki czas (sposobność) mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” – Gal. 6:10.

R-4873 (1911 r.)
„Straż”